

TŁUMACZENIA

MONUMENTA AERE PERENNIORA

MACIEJ JOŃCA, AGATA ŁUKA

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

PROBLEM PODWÓJNEGO OBYWATELSTWA EGIPSKIEGO TERAPEUTY HARPOKRASA (PLIN., EP. 10,5;6;7;10) TEKST – TŁUMACZENIE – KOMENTARZ*

Niezwykle ciekawym źródłem do badań nad praktycznym wymiarem kreowania przez cesarzy porządku prawnego w II wieku n.e. jest korespondencja pomiędzy namiestnikiem Bitynii i Pontu Pliniuszem Młodszym i cesarzem Trajanem. Zadania, jakie powierzono Pliniuszowi, który w roku 111 n.e. przybył na podległe sobie tereny, polegały głównie na usprawnieniu działania prowincjonalnej administracji oraz skontrolowaniu i ewentualnym uzdrowieniu finansów prowincjonalnych miast. Pliniusz, dobrze zaznajomiony z realiami panującymi w stolicy i w Italii, znalazł się w nowym otoczeniu, które skonfrontowało go z problemami dotychczas nieznanymi. Korzystając bardziej z zażyłości łączącej go z władcą, niż z prawa zwracania się do cesarza w sprawach wątpliwych (*ius referendi*), zasypywał Trajana relacjami i pytaniami dotyczącymi najróżniejszej tematyki.

* Praca powstała w wyniku realizacji projektu badawczego nr UMO-2014/13/B/HS5/03590, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

EPISTULA 10,5
C. PLINIUS TRAIANO IMPERATORI

Proximo anno, domine, gravissima valetudine usque ad periculum vitae vexatus iatralipten assumpsi; cuius sollicitudini et studio tuae tantum indulgentiae beneficio referre gratiam parem possum. Quare rogo des ei civitatem Romanam. Est enim peregrinae condicionis manumissus a peregrina. Vocatur ipse Harpocras, patronam habuit Thermuthin Theonis, quae iam pridem defuncta est. Item rogo des ius Quiritium libertis Antoniae Maximillae, ornatissimae feminae, Hediae et † Antoniae Harmeridi; quod a te petente patrona peto.

EPISTULA 10,6
C. PLINIUS TRAIANO IMPERATORI

Gratias ago, domine, quod et ius Quiritium libertis necessariae mihi feminae et civitatem Romanam Harpocrati, iatraliptae meo, sine mora indulxisti. Sed, cum annos eius et censum sicut praeceperas ederem, admonitus sum a peritioribus debuisse me ante ei Alexandrinam civitatem impetrare, deinde Romanam, quoniam esset Aegyptius. Ego autem, quia inter Aegyptios ceterosque peregrinos nihil interesse credebam, contentus fueram hoc solum scribere tibi, esse eum a peregrina manu missum patronamque eius iam pridem decessisse. De qua ignorantia mea non queror, per quam stetit ut tibi pro eodem homine saepius obligarer. Rogo itaque, ut beneficio tuo legitime frui possim, tribuas ei et Alexandrinam civitatem et Romanam. Annos eius et censum, ne quid rursus indulgentiam tuam moraretur, libertis tuis quibus iusseras, misi.

LIST 10,5

GAJUSZ PLINIUSZ DO TRAJANA

W ubiegłym roku, Panie, złożony ciężką chorobą, która zagrażała nawet mojemu życiu, oddałem się w ręce fizjoterapeuty, za którego trud i troskę zdołałem się odwdziaczyć jedynie dzięki twojej łaskawości. Dlatego proszę Cię, abys nadał mi obywatelstwo rzymskie. Ma bowiem status peregryna, będąc wyzwolonym przez cudzoziemkę. Nazywa się Harpokras, patronką jego była Termutis, żona Teona, od dawna już nieżyjąca. Wnoszę również, abys nadał obywatelstwo rzymskie Hedioi oraz Antonii Harmerydzie, wyzwolenicom czcigodnej Antonii Maksymilli. Proszę Cię o to na prośbę ich patronki.

LIST 10,6

GAJUSZ PLINIUSZ DO TRAJANA

Dziękuję, Panie, że bezzwłocznie raczyłeś nadać obywatelstwo rzymskie wyzwolencom mojej powinowatej oraz memu fizjoterapeucie Harpokrasowi. Kiedy jednak, zgodnie z Twoim pouczeniem, poświadczylem w urzędzie jego wiek i stan majątkowy, tamtejsi specjaliści zwrócili mi uwagę, że, skoro jest Egipcjaninem, powinienem najpierw wystarać się dla niego o obywatelstwo aleksandryjskie, a dopiero potem o rzymskie. Ja natomiast, sądząc, że nie ma różnicy między Egipcjanami i pozostałymi peregrynami, napisałem Ci jedynie, że został wyzwolony przez peregrynkę i że patronka jego od dawna już nie żyje. Nie ubolewam nad moją niewiedzą, bo to przecież dzięki niej będę Ci za tego człowieka jeszcze bardziej zobowiązany. By móc w pełni korzystać z owoców Twego dobrodziejstwa, wnoszę o nadanie mu zarówno obywatelstwa aleksandryjskiego, jak i rzymskiego. Aby znowu niepotrzebnie nie opóźnić wejścia w życie aktu Twojej łaski, dane na temat jego wieku i statusu majątkowego posłałem wskazanym przez Ciebie wyzwolencom Twoim.

EPISTULA 10,7
TRAIANUS PLINIO

Civitatem Alexandrinam secundum institutionem principum non temere dare proposui. Sed, cum Harpocrati, iatraliptae tuo, iam civitatem Romanam impetraveris, huic quoque petitioni tuae negare non sustineo. Tu, ex quo nomo sit, notum mihi facere debebis, ut epistulam tibi ad Pompeium Plantam, praefectum Aegypti, amicum meum, mittam.

EPISTULA 10,10
C. PLINIUS TRAIANO IMPERATORI

Exprimere, domine, verbis non possum, quanto me gaudio affecerint epistulae tuae, ex quibus cognovi te Harpocrati, iatraliptae meo, et Alexandrinam civitatem tribuisse, quamvis secundum institutionem principum non temere eam dare proposuisses. Esse autem Harpocran νομοῦ Μεμφίστου indico tibi. Rogo ergo, indulgentissime imperator, ut mihi ad Pompeium Plantam, praefectum Aegypti, amicum tuum, sicut promisisti, epistulam mittas. Obviam iturus, quo maturius, domine, exoptatissimi adventus tui gaudio frui possim, rogo permittas mihi quam longissime occurrere tibi.

LIST 10,7
TRAJAN DO PLINIUSZA

Respektując zarządzenia moich poprzedników, postanowiłem nie szafować obywatelstwem Aleksandryjskim. Skoro jednak uzyskałeś już dla swojego fizjoterapeuty Harpokrasa obywatelstwo rzymskie, uwzględniam i tę twoją prośbę. Musisz mnie poinformować, z jakiego nomu pochodzi, to prześlę Ci pismo do prefekta Egiptu Pompejusza Planty, mojego przyjaciela.

EPISTULA 10,10
GAJUSZ PLINIUSZ DO TRAJANA

Wprost trudno mi wyrazić, Panie, radość, jaką sprawił mi twój list, z którego dowiedziałem się, że nadałeś mojemu lekarzowi Harpokrasowi również obywatelstwo Aleksandryjskie, chociaż, zgodnie z zarządzeniami Twoich poprzedników, nim nie szafujesz. Harpokras pochodzi z nomu memfickiego. Przyślij mi więc, proszę, zgodnie z obietnicą, miłoścy Cezarze, list adresowany do prefekta Egiptu, Pompejusza Planty, twojego przyjaciela. Zamierzając wyjść Ci na spotkanie proszę o pozwolenie wyruszenia i spotkania Cię w drodze jak najszybciej, żeby móc się nacieszyć Twoim tak upragnionym powrotem.

KOMENTARZ

Wśród poruszonych przez Pliniusza w listach wątków nie brakuje zagadnień, które ze współczesnego punktu widzenia mogłyby uchodzić za błahostki. Bywało, że dotyczyła spraw ważnych, których rozstrzygnięcie przez cesarza stworzyło precedens, wytaczając szlak postępowania dla kolejnych generacji urzędników cesarskich. Do tego rodzaju przełomowych listów należą bez wątpienia zapytania w sprawie niewolników, którzy przyjąwszy cudzą tożsamość zaciągnęli się do legionów (*ep.* 29), przedawnienia przestępstw (*ep.* 31), personelu wyznaczanego do pilnowania więzień (*ep.* 19) czy wreszcie wciąż budzące wiele emocji sprawozdanie z postępowań przeciw bityńskim chrześcijanom (*ep.* 96).

Wśród listów wysłanych do władcy, które w XVI wieku zebrano w osobnej, dziesiątej księdze korespondencji Pliniusza, znajdują się również pisma wcześniejsze. Ich analiza skłania do wniosku, że przyszły namiestnik Bitynii i Pontu jeszcze przed wyruszeniem na wschód nie wahał się instrumentalnie korzystać z piastowanych urzędów, a z łączących go z władcą dobrych relacji bez oporów czerpał korzyści zarówno dla siebie, jak i dla osób ze swego otoczenia. Za pewną zasługę można mu poczytać, że robił to w sposób umiejętny, a wnioski zawsze opatrywał znakomitym uzasadnieniem, suto okraszonym wyrazami uwielbienia dla cesarza. Widać to na przykładzie protekcji m. in. w sprawie Wokoniusza Romanusa (*ep.* 4), Akcjusza Sury (*ep.* 12) czy Rozjusza Geminusa (*ep.* 26).

Bez wątpienia motyw osobisty towarzyszył również formułowaniu pism w sprawie nadania obywatelstwa rzymskiego fizjoterapeucie Harpokrasowi. Warto je przypomnieć, gdyż stanowią one ważne źródło w badaniach nad istotą obywatelstwa rzymskiego, cesarską polityką personalną, a także ukazują dosyć nieoczekiwane związki pomiędzy prawem a medycyną.

Przytoczone powyżej listy datowane są na lata 98 i 99 n.e., a wysłane zostały z Rzymu w okresie, kiedy Trajan był nieobecny w stolicy. W czasie tym jedynie znikomy odsetek mieszkańców wielkiego imperium legitymował się obywatelstwem rzymskim. Przynależność do elitarnej grupy Kwiryków wpływała na status społeczny jednostki i dawała spore przywileje. Mieszkańcy prowincji bardzo o to zabiegali.

Harpokras, którego zajęcie określano greckim mianem *i) atraleiphth/j*, a którego dziś należałoby nazwać „specjalistą od medycyny naturalnej”, mógł przyczynić się do wyzdrowienia swojego pacjenta, dobrze radząc mu w sprawach diety, pojąc wywarami, robiąc okłady, masując leczniczymi olejami oraz przeprowadzając fachową rehabilitację (por. Iuv., *Sat.* 3,76; Petr., *Sat.* 28). Na jego usługi był z pewnością popyt, skoro zachowany w inskrypcji z Pergamonu edykt Wespazjana z 27.12.75 przyznał fizjoterapeutom, obok lekarzy i nauczycieli, liczne przywileje (m. in. zwolnienie z obowiązku kwaterunku wojska, ulgi podatkowe, szczególną ochronę przed zniewagą czy naruszeniem dóbr osobistych, wyjęcie spod egzekucji osobistej). Dokładne oszacowanie skali zasług Harpokrasa nie jest możliwe, gdyż nie jest znany charakter dolegliwości, na które cierpiał Pliniusz. Dość powiedzieć, że – w odczuciu chorego – były one poważne. Wielka musiała być również wdzięczność rekonwalescenta, skoro zdecydował się wystosować do cesarza pismo w sprawie swego uzdrowiciela.

Wypadek tego rodzaju nie jest odosobniony. Osoby parające się sztuką medyczną i paramedyczną, choć w społeczeństwie – podobnie jak dziś – nie brakowało cierpkich opinii na ich temat, często zasługiwały sobie na wdzięczność ludzi, którym pomogli. Seneka Młodszy kreśli obraz relacji lekarz-pacjent, podkreślając, że niejednokrotnie stosunek czysto zawodowy przeradzał się w szczerą przyjaźń (*De benef.* 6,16).

Bez wątpienia uratowanie życia (Pliniusz, jak się zdaje, grubo przesadził w tym miejscu) rzymskiemu arystokracie stanowiło wystarczający powód, by ubiegać się o obywatelstwo. Nie jest to zresztą jedyny taki przypadek znany z korespondencji Pliniusza i Trajana. W jednym z listów nadawca znowu wspomina o uleczonej niedyspozycji, za którą chce się odwdzięczyć lekarzowi (tym razem autor posłużył się rzeczownikiem *medicus*) Postumiuszowi Marynowi (*ep.* 11). Jako że ten posiadał już obywatelstwo, Pliniusz poprosił o tę łaskę dla bliskich lekarza. Tym razem prośba najprawdopodobniej została odrzucona. W zbiorze brakuje bowiem odpowiedzi w tej sprawie, choć można ze sporą dozą pewności zakładać, że cesarz jej udzielił.

Przykład perypetii związanych z nadaniem obywatelstwa Harpokrasowi odkrywa praktyczną stronę obowiązującego w starożytności zasady

nazywanej dziś zasadą personalności prawa. Z punktu widzenia rzymskiej administracji zarządzającej Egiptem, mieszkańcy tych ziem dzielili się na trzy grupy: Rzymianie, Aleksandryjczycy i Egipcjanie. Najniższy status mieli oczywiście ci ostatni. Aleksandryjczycy, zamieszkujący greckie miasto cieszące się statusem zamkniętej metropolii, cieszyli się licznymi przywilejami, a przeniknięcie do ich grona nie należało do najłatwiejszych; rzadko zdarzało się nadawanie obywatelstwa aleksandryjskiego Egipcjanom. Nie cieszyli się oni najlepszą opinią ani wśród Rzymian, ani wśród Greków. Polibiusz zarzucał im puste politykierstwo (*Hist.* 34,14), podczas gdy Filon Aleksandryjski pisał o „truciznie toczącej ich dusze” (*Leg. ad Gai.* 26,166). Jeszcze trudniej było zostać Egipcjaninowi obywatelem rzymskim, choć wielu Aleksandryjczyków z dumą obnosiło się ze swoim podwójnym obywatelstwem. Ktoś posiadający i obywatelstwo municypium, i obywatelstwo rzymskie, określany był jako a)sto\j kai\ (Rwmai=oj.

Harpokras został wyzwolony będąc w Italii, a Pliniuszowi pomógł prawdopodobnie w Rzymie. Nie miało to jednak dla jego sytuacji większego znaczenia. Przy załatwianiu formalności w sprawie swego protegowanego, Pliniusz natknął się na sprzeciw ze strony ludzi, których sam określa mianem *peritiores* (dosłownie: „bardziej biegli”, „bardziej doświadczeni”). Najprawdopodobniej byli to urzędnicy rejestrujący akty nadania obywatelstwa, choć istnieje hipoteza, że może tu chodzić również o prawników, opisywanych w źródłach jako *iuris consulti* bądź *iuris periti*. Z ich usług Pliniusz mógł i powinien był skorzystać, zanim zwrócił się z pierwszym pismem do władcy. Więcej przemawia więc za tym, że urzędnicy, którzy otrzymali do wglądu pismo Trajana, zauważyli, iż władca nie otrzymał wszystkich informacji w sprawie Harpokrasa. Przy odrobinie złej woli mogli nawet stwierdzić, że cesarza wprowadzono w błąd. Naturalnie woli władcy stało się zadość, ale przy okazji stworzono niewygodny precedens. Sytuację mimo wszystko należało wyjaśnić. Stąd kolejne pismo Pliniusza do Trajana, tym razem w sprawie obywatelstwa aleksandryjskiego dla Harpokrasa.

W odpowiedzi Trajana da się wyczuć nutę niechęci wywołaną informacją o statusie Pliniuszowego terapeuty. Można zakładać, że gdyby znał prawdę, jego odpowiedź w tej sprawie byłaby inna. Chcąc ratować

sytuację, cesarz niechętnie zgodził się na obdarzenie nadzwyczajnymi przywilejami przedstawiciela ludu, którym w skrytości zapewne głęboko pogardzał. Sprawą nieznanego masażysty praktykującego w Rzymie należało więc zainteresować prokuratora Egiptu.

Tymczasem żadne trudności nie przeszkodziły w nadaniu obywatelstwa wyzwolenciom „czcigodnej Antonii Maksymili”. Można założyć, że obie kobiety zostały wyzwolone w sposób nieformalny, co uniemożliwiło im nabycie obywatelstwa rzymskiego wraz z uzyskaniem wolności. Musiały zadowolić się mniej szacownym statusem Latynek Juniańskich. W ich sprawie nie było jednak wątpliwości.

Pliniusz zrobił dobrą minę do złej gry. W swoim stylu wylewnie podziękowawszy za okazaną dobroć, poinformował cesarza, że Harpokras urodził się na terenie nomu memfickiego. Nomy, będące terytorialnymi jednostkami administracyjnymi, wprowadzone zostały na terenie Egiptu jeszcze w okresie Starego Państwa (ok. 2686–ok. 2181 p.n.e.). Utrzymali je Ptolemeusze, a następnie po nich Rzymianie.

Można powiedzieć, że życiorys Harpokrasa stanowi modelowy przykład nadzwyczajnej kariery, zrobionej w świecie licznych podziałów i nierównych szans. Urodzony w niewoli, a potem wyzwolony przez Egipcjankę na obcej ziemi, nie tylko zdołał wyspecjalizować się w świadczeniu usług, na które był wielki popyt, ale również zapewnił sobie dzięki nim spektakularny awans w społecznej hierarchii. Poza listami Pliniusza żadne inne źródło nie wspomina o nim ani słowem.